Francuska eurodeputowana Michelle Rivasi, inicjatorka śledztwa przeciwko Ursuli von der Leyen, znaleziona martwa w pracy



Spółka Orgenesis Inc., w której Heiko von der Leyen pełni funkcję dyrektora medycznego, otrzymała od Komisji Europejskiej finansowanie w wysokości 320 mln euro.

Opublikowano 4 grudzień 2023 r.

Inicjatorka śledztwa przeciwko Ursuli von der Leyen została znaleziona martwa w pracy

Francuska eurodeputowana Michelle Rivasi zmarła nagle w swoim miejscu pracy. Oficjalną przyczyną śmierci jest zawał serca, jednak wiele osób zwraca uwagę na fakt, że **Rivasi nigdy nie skarżyła się na serce, a nawet na dwa dni przed śmiercią przeszła pełne badania lekarskie.**

Postaw kawę

Michelle Rivasi uznawana była za jedną z głównych krytyków Ursuli von der Leyen w Parlamencie Europejskim. T**o ona jakiś**

czas temu wszczęła zakrojone na szeroką skalę śledztwo w sprawie działalności Przewodniczącego Komisji Europejskiej w lobbowaniu interesów firmy Pfizer.

Na czele tej korporacji stoi mąż Ursuli von der Leyen. Od wybuchu pandemii Covid-19 firma Pfizer stała się głównym dostawcą szczepionki przeciwko koronawirusowi. Michelle Rivasi miała podstawy sądzić, że fakt ten był konsekwencją osobistych zainteresowań i udziału Ursuli von der Leyen.

Wiele osób w Europie zwraca obecnie uwagę na fakt, że zawał serca Michelle Rivasi wydawał się nastąpić nagle, ale bardzo trafnie. Faktem jest, że **na 15 grudnia zaplanowano wystąpienie posłanki do Parlamentu Europejskiego, podczas którego zamierzała ogłosić wyniki śledztwa i przekazać prasie kopie dokumentów.**

Przypomnijmy, że skandal, w który zaangażowana była Ursula von der Leyen i jej mąż Heiko, wybuchł w grudniu ubiegłego roku. Następnie siedmiu posłów do Parlamentu Europejskiego opublikowało list otwarty do europejskiego komisarza odpowiedzialnego za przejrzystość, w którym zwrócił się do Unii Europejskiej o niezwłoczne przeprowadzenie śledztwa w sprawie działalności komercyjnej Heiko von der Leyena.

W dokumencie wskazano, że **spółka Orgenesis Inc., w której Heiko von der Leyen pełni funkcję dyrektora medycznego, otrzymała od Komisji Europejskiej całkowite finansowanie w wysokości 320 mln euro.**

Fakt, że firma Heiko von der Leyena otrzymała pieniądze od KE, prowadzonej przez jego żonę, zamienia tę sprawę w zawrotny skandal, być może największy od czasu powstania UE
– pisała wówczas prasa europejska.

Źródło

Postaw kawę

Eutanazja coraz bardziej powszechna



Kanada dokonuje obecnie średnio eutanazji 36 obywateli każdego dnia. Kanada ma jedne z najbardziej liberalnych przepisów dotyczących eutanazji na świecie.

W ostatnich latach rząd w coraz większym stopniu łagodził przepisy, które pierwotnie miały zapewniać chorym możliwość śmierci w momencie, gdy była ona nieuchronna.

Jednak rozszerzenie przepisów oznacza, że obecnie eutanazji mogą się poddać osoby z dużo mniej poważnymi problemami, takimi jak depresja, bezdomność czy choroba psychiczna.

Przepisy zostały nawet rozszerzone, aby objąć nimi „dojrzałych nieletnich", z zamiarem rozszerzenia ich na niemowlęta. Według najnowszego raportu Health Canada na temat samobójstw wspomaganych, w ubiegłym roku w całym kraju eutanazja stanowiła 4,1 procent zgonów. Liczba ta stanowi znaczny wzrost z 3,3 procent w 2021 r.

Według Kanadyjskiego Stowarzyszenia ARPA Canada najwyższy

odsetek eutanazji przeprowadzono w Quebecu i Kolumbii Brytyjskiej, co stanowiło odpowiednio 6,6% i 5,5% wszystkich zgonów w tych prowincjach.

Postaw kawę

Tymczasem Najniższe wskaźniki mają Nowa Fundlandia, Labrador i Manitoba, gdzie eutanazja stanowi odpowiednio zaledwie 1,5% i 2,1% wszystkich zgonów.

Według Health Canada, aby kwalifikować się do programu MAID, dana osoba musi doświadczyć „nieznośnego cierpienia fizycznego lub psychicznego spowodowanego stanem zdrowia lub pogorszeniem się stanu zdrowia, którego nie można złagodzić w warunkach, które dana osoba uważa za akceptowalne”.

Ankieta przeprowadzona wśród beneficjentów MAID wykazała, że głównym źródłem ich „nieznośnego cierpienia” jest „utrata zdolności do angażowania się w sensowne zajęcia życiowe”.

Doświadcza tego 86 procent ankietowanych.

Co najmniej 82 procent zgłosiło, że utraciło zdolność wykonywania czynności dnia codziennego (ADL).

Od 17 marca 2024 r. do programu MAID będą uprawnione osoby cierpiące na chorobę psychiczną jako jedyną chorobę podstawową.

Niektórzy eksperci ds. zdrowia twierdzą jednak, że sama choroba psychiczna nie powinna być kryterium wspomaganej śmierci.

Sonu Gaind, główny psychiatra w Sunnybrook Health Sciences Centre w Toronto, wyjaśnił, że czasami może być trudno ustalić, czy dana choroba psychiczna jest naprawdę

nieuleczalna, zgodnie z wymogami prawa, oraz rozróżnić patologiczne samobójstwo od racjonalnego pragnienia śmierci.

Źródło

Postaw kawę

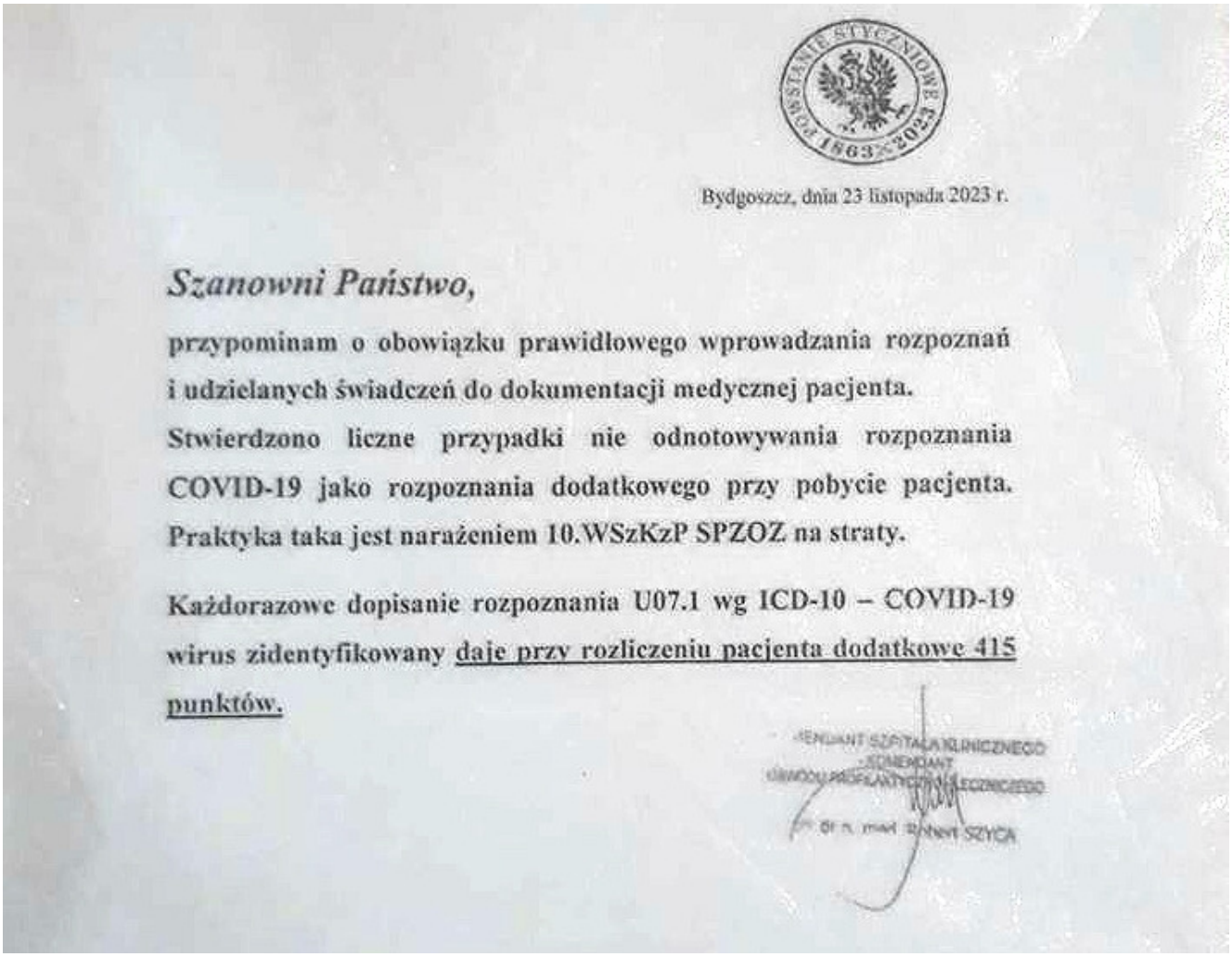
Covidowe srebrniki i WHO



Czy Pfizer się nie pomylił? Szokujące dane z Wielkiej Brytanii pokazują prawdę! Pamiętacie te tytuły prasowe i zapewnienia ministra jednej choroby, któremu towarzyszył „chór wujów” (czy jakoś tam odwrotnie) gdzie prym wiedli utytułowani łże-eksperci, funkcjonariusze medialni oraz ogłupieni, pazerni celebryci? Pamiętacie premiera Morawieckiego i szefa kancelarii Dworczyka na słynnej konferencji prasowej #Szczepimysię? Przypominacie sobie te wszystkie zapewnienia o „skutecznych i bezpiecznych”, kłamstwa o „ochronie najbliższych” i „odpowiedzialności”?

Potem było jeszcze gorzej, bo przecież chcieli wprowadzić projekt „AdHoc”, dzięki któremu dane wrażliwe stałyby się w praktyce jawne. Mobbingowanie pracowników i służb mundurowych trwało w najlepsze jeszcze w 2023 roku! Ba! Ono trwa nadal. W

najlepszym razie w postaci „zaleceń”. Proszę spojrzeć na dokument poniżej.



Bydgoszcz, dnia 23 listopada 2023 r.

Szanowni Państwo,

przypominam o obowiązku prawidłowego wprowadzania rozpoznań i udzielanych świadczeń do dokumentacji medycznej pacjenta.
Stwierdzono liczne przypadki nie odnotowywania rozpoznania COVID-19 jako rozpoznania dodatkowego przy pobycie pacjenta.
Praktyka taka jest narażeniem 10.WSzKzP SPZOZ na straty.

Każdorazowe dopisanie rozpoznania U07.1 wg ICD-10 – COVID-19 wirus zidentyfikowany daje przy rozliczeniu pacjenta dodatkowe 415 punktów.

Pan Komendant 10 Wojskowego Szpitala Klinicznego z Poliklinika w Bydgoszczy, Robert Szyca. Chirurg Roku 2022 w Plebiscycie Hipokrates Kujaw i Pomorza, nie ukrywa, że chodzi o kasę. Bo czemu miałby nie pisać wprost o tym, o czym wszyscy i tak już wiedzą, a w każdym razie z pewnością wiedzieć powinni? Wszak wspomniany wyżej konkurs ma w tytule „Hipokrates”, a nie Hipokrytes, więc hipokryzja byłaby wysoce niewskazana…

Covidowe srebrniki

Ile pieniędzy zostało, kolokwialnie pisząc, „przewalonych” w ten „magiczny” sposób? Wystarczył jeden dodatkowy zapis z kodem covidowym, aby pojawiały się dodatkowe „punkty” i środki? Jakież to banalnie proste! Ile wydano bez sensu, jak

choćby na słynne puste szpitale tymczasowe? Ktoś powie, że tutaj akurat mniej więcej wiadomo, bo pokazała to kontrola NIK. Zapewne to również tylko część prawdy, bo nie wszystkie środki szły ze źródeł przeznaczonych na konkretny cel. Wiele manipulacji będzie trudno odkryć, o ile ktoś nie „pęknie" i nie zacznie sypać licząc na łagodniejszy wymiar kary. Na przykład nie mamy pojęcia, czy i w jakiej wysokości przybyły do decydentów pieniądze z zagranicy? Skoro panu Łukaszence proponowano miliony dolarów za wdrożenie lockdownów i wszyszczepianie ludzi, jaką ofertę otrzymały polskie władze? Być może żadnej, ponieważ nikt nie traktuje naszego bantustanu serio. Wiadomo, że jako sługa innych narodów, niewolnik zrobi, co mu każą. I jeszcze się tym pochwali na zagranicznych forach i sabatach, jak ten w Davos. Pan Niedzielski, prócz przestępstw, których się dopuścił w sposób jawny, starał się ukryć, że państwo polskie zrzekło się suwerenności również w kwestii dyskusji o przepisach IHR i traktacie pandemicznym WHO. Tymczasem są, nawet całkiem blisko, politycy którzy noszą spodnie i potrafią złożyć taką deklarację:



I można i da się? Bez mentalności niewolnika, owszem. Podobne informacje napływają z Filipin, gdzie Izba Reprezentantów poinformowała Światową Organizację Zdrowia o wezwaniu rządu do odrzucenia poprawek IHR. Wiąże się to z trwającym dochodzeniem przed komisją Kongresu, w kwestii nadmiernej liczby zgonów w związku z reakcją na pandemię Covid-19. Widzimy, że istnieją państwa, w których rządzeni są poważnie traktowani przez rządzących. Mają nieco więcej szczęścia, bo niby skąd my mielibyśmy wykopać takiego premiera, który nie tylko złoży deklarację, ale jeszcze jej dotrzyma? W tej akurat kwestii powiedzenie, że „dwa razy obiecać, to jak raz dotrzymać” może okazać się wyjątkowo istotne. A słowo „wykopać” w odniesieniu do prezesa RM wydaje się wciąż jak najbardziej właściwe…

Postaw kawę

Co należy uczynić? Najlepsze byłoby zabezpieczenie Polaków poprzez natychmiastowe wypowiedzenie umowy z WHO, zażądanie zwrotu składek oraz gigantycznego odszkodowania za wyrządzone narodowi polskiemu krzywdy i oczywiście wpisanie wprost do Konstytucji zakazu przystępowania Polski do zbrodniczych organizacji ze szczególnym uwzględnieniem tej ostatniej. Może wtedy udałoby się uniknąć perturbacji przy zmianach kolejnych nie-rządów, ponieważ zebranie 2/3 głosów posłów byłoby już sporym utrudnieniem. Ale czy teraz taki zapis w ustawie zasadniczej okazałby się możliwy? Raczej wątpię. Wszak posłowie lewicy i koalicji, wspólnie z formacją zjednoczonej łże-prawicy, głosowali w kwestiach covidowych prawie identycznie. Nie do końca tak samo, bo przecież **domagali się jeszcze większego zamordyzmu…**

Niestety jest znacznie gorzej, niż sądziłem. Okazuje się, że mamy kolejny dowód hańby, choć politycy przedstawią to z pewnością, jako „niebywały awans Polski na arenie międzynarodowej".

Polki w WHO!

Oto właśnie do jednej z najbardziej zbrodniczych organizacji w historii świata, zostały wybrane dwie Polki. Pani Katarzyna Drążek – Laskowska zasiądzie w Radzie Wykonawczej, zaś pani Ewa Nowacka, zastępca dyrektora Departamentu Współpracy Gospodarczej, ma zająć fotel w Regionalnej Grupie Ewaluacyjnej. Informacja znajduje się na stronie „Ministerstwa Zdrowia" (cudzysłów nieprzypadkowy) z datą 25.10.2023. Na razie nikt się tym „sukcesem" nie chwali. W gruncie rzeczy słusznie. Wzrost apanaży, który niewątpliwie nastąpi, nie spowoduje, że obie panie zyskają większy szacunek normalnych Polaków. Ci, którzy nadal śpią, a zwłaszcza zdrajcy, wyprzedający suwerenność państwa w każdy możliwy sposób, mogą uważać inaczej. W każdym razie to hańba i skandal, że z jednej strony mówią nam o przekazaniu decyzji w kwestiach IHR w ręce UE, a z drugiej wpychają do Rady Wykonawczej i organów

regionalnych, przedstawicieli naszego nieszczęśliwego kraju. Co te panie mają tam robić? Czyje stanowisko będą reprezentować? Kto za to zapłaci? A może po prostu chodzi o nadzór? W końcu ktoś musi sprawdzać, jak wdrażane są dyrektywy, prawda? Taka „piękna funkcja" w niemieckim obozie śmierci nazywała się „kapo"! I to są bardzo podobne konotacje, ponieważ chcą nam tutaj stworzyć nieco inny, co nie znaczy że przyjazny, obóz. Z pewnością daleki od tych organizowanych dla młodzieży w wakacyjnej porze. Odwrotnie! Wyjeżdżać z niego będą mogli tylko prymusi, legitymujący się stosowną liczbą punktów kredytu społecznego. Ci, którzy nie przekraczają zasad i ilości śladu węglowego, nie niszczą barier postawionych na rogatkach dzielnic 15-minutowych miast, są wszechstronnie wyszczepieni, gotowi podać ramię do testów dowolnego preparatu i pozwolą sprząc swój mózg z wybranym przez ich właściciela automatem. Dystopia? Owszem! Niestety, coraz bliższa realizacji. To nie będzie jakiś film SF, tylko normalne obozowe życie. Być może z Netflixem i konsolą do gier, a nawet z możliwością wyjazdu raz, czy dwa razy w roku do rodziny w innym województwie, albo jednorazowo lub nawet dwukrotnie w tym samym miesiącu, wypicia kawy z przyjacielem z sąsiedniej strefy. Rzecz jasna pod warunkiem, że znajomy nie okaże się być jakimś dysydentem, czy człowiekiem spragnionym wolności, a więc „zdemoralizowaną do cna, aspołeczną jednostką"… Wtedy kawa stanie się bardzo kosztowna i przy zakupach w sieci (innych nie będzie), nieszczęśnik otrzyma informację, że zabrakło mu właśnie środków. „Nie mamy pańskiego płaszcza i co nam pan zrobi?". Brzmi nieprawdopodobnie? Czyżby? Tutaj znalazł się tekst, który pokazuje nie tylko to, co zamierzają z nami zrobić, ale jak bardzo to przyspiesza.



8 listopada 2023 r. odbyło się wirtualne wydarzenie inaugurujące tak zwany program „50 na 5".

Organizacja Narodów Zjednoczonych, Fundacja Billa i Melindy Gatesów oraz partnerzy Fundacji Rockefellera rozpoczynają kampanię mającą na celu przyspieszenie wprowadzenia identyfikatorów cyfrowych, płatności cyfrowych i udostępniania danych w 50 krajach w ramach cyfrowej infrastruktury publicznej (DPI) do 2028 r. (źródło).

Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju (UNDP) ogłosił plany wprowadzenia na całym świecie „cyfrowych identyfikatorów" do roku 2030, które będą obowiązkowe dla osób pragnących uczestniczyć w społeczeństwie, twierdzi Reclaim the Net, która opowiada się za wolnością słowa i wolnością jednostki . wolność w Internecie,

Zapewne znajdą się Czytelnicy, którzy w tym miejscu pukają się znacząco w czoło. Co on bredzi? Jaki obóz? Jakie 15-minutowe miasta? Jaki kredyt społeczny? To wszystko fantazje. Przecież na razie pracujemy, mamy gotówkę, energię (przynajmniej życiową), ale tej dostarczanej do gniazdka, coraz droższej, też jeszcze nie brakuje. O co chodzi? To prawda, że walec jedzie powoli. Woda z żabą w garnku też podgrzewana jest delikatnie. Dlatego wyskakują nieliczne. Być może to właśnie ci, którzy znaleźli się wczoraj w stolicy na proteście pod Ministerstwem Zdr… No, nie! Nie przechodzi mi to słowo przez klawiaturę. To jest **ministerstwo śmierci! Ze zdrowiem nie ma NIC wspólnego.** Może jedynie ostatni człon nazwy taki sam, jak WHO. Wszystko to razem stanowi **wyłącznie biznes**. Upewniłem

się tydzień temu w Bydgoszczy w trakcie rozpoczęcia procesu przeciwko pani **dr Katarzynie Ratkowskiej**, że tak właśnie wygląda nasz bantustan. Ludzie, którzy mają niejedno za uszami, ośmielają się podnosić rękę na prawdziwych lekarzy. To jest dramat! O kredycie społecznym i 15-minutowych miastach pisałem już kilkakrotnie. Na przykład tutaj i tutaj. Po to także chce się „utylizować" ludzi starszych, ale i młodszych również! Jeśli „nie rokują". Proszę posłuchać choćby tego programu.

Oni nie żartują

Naprawdę im się spieszy. Jeśli sądzisz, że 11 państw, które się próbują wyłamać i nie poddać dyktatowi WHO załatwi coś za Ciebie, jesteś w błędzie! Wystarczyło popatrzeć, co się działo w Australii, Kanadzie, Austrii, Izraelu, czy w Nowej Zelandii. Nie minęły jeszcze dwa lata! Masz aż tak krótką pamięć? To, co mówił trzy tygodnie temu Bill Gates oraz cała ta globalistyczna banda psychopatów, to nie są tylko „jakieś tam ćwiczenia". Oni nam mówią co zrobią i dokładnie, punkt po punkcie to realizują. Co trzeba mieć w głowie, żeby tego nie dostrzegać? Oczywiście, wiem że Ty, jeśli jesteś stałą Czytelniczką, czy Czytelnikiem, masz świadomość, co się dzieje. Ale kiedy spróbujesz podzielić się tą wiedzą z przyjaciółmi albo rodziną, czego się dowiesz? W najlepszym przypadku otrzymasz numer telefonu „dobrego psychiatry". Protekcjonalnie poklepią Cię po plecach i powiedzą: „Nie martw się. Nie takie stany udawało się wyleczyć. Wyluzuj, odpocznij, zacznij oglądać normalne programy, bo w tym internecie, to szuria i foliarstwo. Sam widzisz, do czego Cię doprowadzili…".

Jeżeli nie wierzysz w to, o czym pisałem rok temu, spójrz na cytat z The Expose. Aktualny, sprzed niespełna miesiąca.:

System Kredytu Społecznego

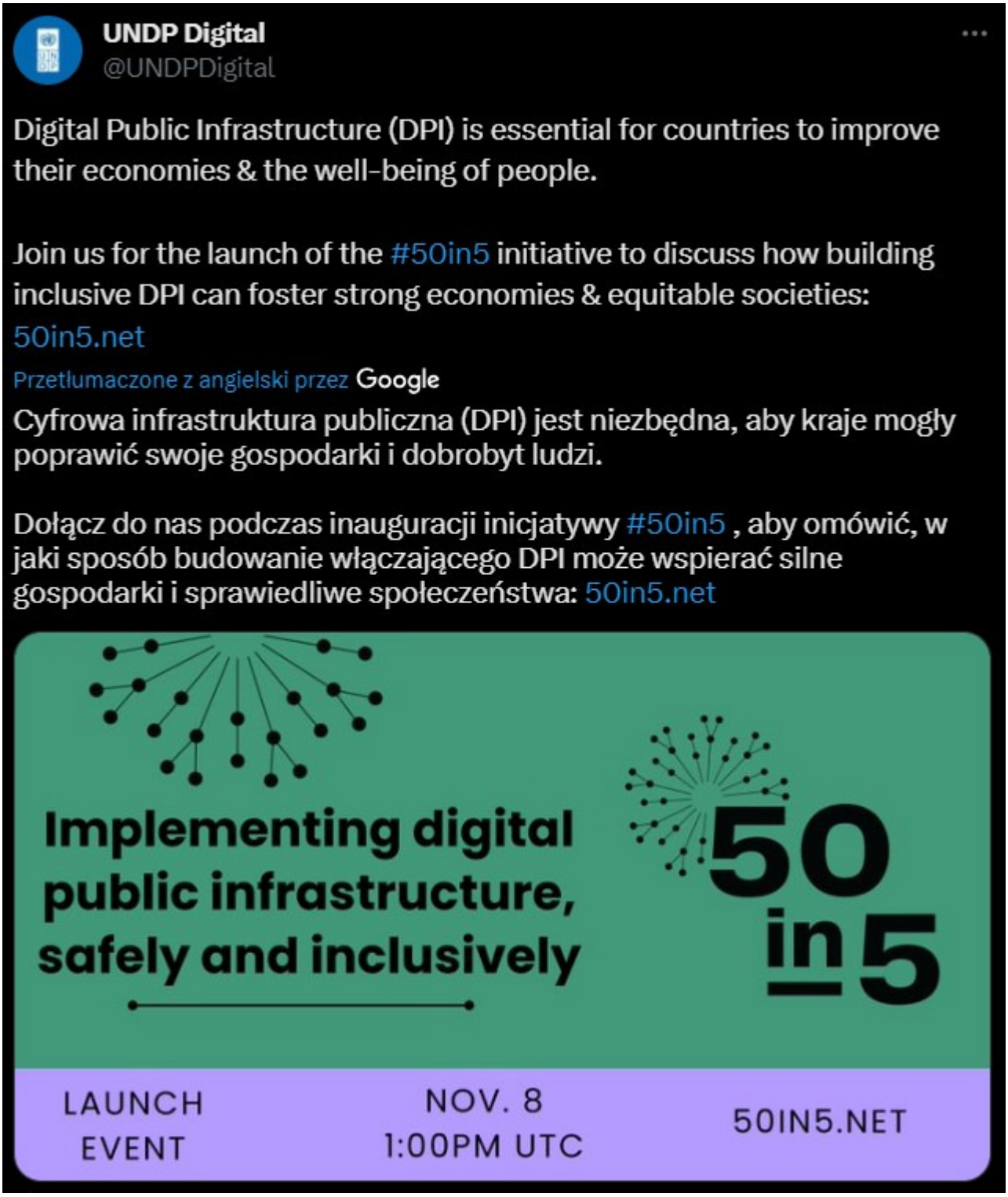
Nacisk na infrastrukturę DigitalPublic Infrastructure (DPI), która obejmuje. „Identyfikatory cyfrowe", paszporty

szczepionkowe i waluty cyfrowe banku centralnego (CBDC) – wspierane przez globalistyczne WEF i, co nie jest zaskakujące, są mają wsparcie Billa Gatesa, ONZ i Unii Europejskiej (UE).

*Redaktor Sociable Tim Hinchliffe powiedział: „Zwolennicy stanowczo twierdzą, że DPI jest niezbędne do udziału w rynkach i społeczeństwie – tak jak widzieliśmy w przypadku paszportów szczepionek – tylko w znacznie szerszym zakresie oraz „Jeśli DPI się powiedzie, da rządom i korporacjom władzę do wdrożenia **systemu kredytu społecznego**, który określi, gdzie i jak możesz podróżować, co możesz konsumować i w jaki sposób będziesz mógł dokonywać transakcji za pomocą programowalnych pieniędzy.*

„Pomyśl o indywidualnych urządzeniach do śledzenia śladu węglowego , strefach ultraniskiej emisji (ULEZ) i CBDC zaprogramowanych w celu ograniczenia „mniej pożądanych" zakupów – a wszystko to jest forsowane przez zwolenników wielkiego resetu ." (źródło)

W dużym skrócie. Więcej w cytowanym artykule Patrycji Harrity. Pokaż to znajomym. I tak uważają Cię za płaskoziemcę, więc co Ci szkodzi? Może niech odniosą się do tego?



Albo do tego? Przecież ONZ zaprasza wszystkich na otwarty webinar. Czemu nie skorzystać? Link do zapisu jest tutaj. Chodzi o event, który będzie miał miejsce 14 grudnia.



Dowiesz się, że to wszystko dla Twojego dobra. Pobierz Agendę Akceleracji Cyfrowej i przekonaj się, jak to dobrze, że masz takich potężnych i dzielnych „opiekunów”. Z nimi z pewnością nic Ci się stać nie może… Zaraz, zaraz. Tylko dlaczego oni wszyscy mówią tym samym głosem, co WEF (Światowe Forum Ekonomiczne)? Umówili się, czy co? Nie! Oni po prostu wdrażają dokładnie to, co im kazano. Jeżeli ktoś miał jeszcze cień złudzenia, że ONZ ze swoimi agendami, w tym zwłaszcza WHO, stanowią jakiś samodzielny międzynarodowy twór, który wspólnie o czymś decyduje, to musi przejrzeć! Prawda jest taka, że to

globaliści dyktują warunki i właśnie teraz chcą Ci „zapewnić stałą ochronę WHO”. Pamiętaj, że w tej lewackiej, marksistowskiej nowomowie, słowo „ochrona” oznacza KONTROLA. Podobnie jak „bezpieczeństwo”, to STAŁY MONITORING. Chcą wiedzieć nie tylko gdzie i z kim mieszkasz oraz gdzie pracujesz, ale co jesz, na co chorujesz, jaki generujesz ślad węglowy, jakie masz upodobania (**w każdej sferze życia**), ale nawet to też im nie wystarczy! Oni muszą wiedzieć, co myślisz, jakie masz plany, czy może (o zgrozo!) chcesz zostać wolnym człowiekiem i nie masz najmniejszej ochoty poddawać się praniu mózgu, przyjmowaniu różnych preparatów i jedzeniu świerszczy. Wtedy jesteś wrogiem systemu, jednostką która sama nie znaczy wiele, ale może w przyszłości zagrozić bandytom, którzy podają się za filantropów i dobroczyńców ludzkości. Wolą tego uniknąć, ale jak to zrobić, skoro na świecie jest 8 miliardów ludzi? Kontrolowanie wszystkich? Technologicznie już możliwe, ale kosztowne. A gdyby tak zmniejszyć tę liczbę o połowę? To też za mało! Ale od czegoś należało zacząć, więc mamy te wszystkie „wynalazki”, glifosat, mRNA, grafen, 5G, itd., a na końcu jeszcze programy takie, jak „50 na 5”. Oczywiście, to tylko „teorie spiskowe”.

Postaw kawę

Prokurator Generalny skarży firmę Pfizer

Już pewnie zaparło Ci dech w piersiach, a gdybym dodał jeszcze „Minister Sprawiedliwości i Prokurator Generalny” w powyższym kontekście? Chyba nikt jednak nie uwierzył, że pana Ziobrę byłoby stać na tak spektakularny ruch? I słusznie! Chodzi o urząd w Teksasie, gdzie właśnie minister stanowy w tej randze, **Ken Paxton** wystąpił przeciwko znanej firmie na literę „P”, oskarżając ją o **bezprawne wprowadzenie obywateli w błąd**

co do efektywności preparatu przeciwko COVID-19. Faktem jest, że słynne „ponad 95% skuteczności”, to była już taka bezczelność, która może odebrać mowę. Niektórym zresztą odebrała na zawsze. Tyle, że oni potraktowali te enuncjacje serio.

KEN PAXTON
ATTORNEY GENERAL OF TEXAS

FOR IMMEDIATE RELEASE
November 30, 2023
www.texasattorneygeneral.gov

PRESS OFFICE: (512) 463-2050
Communications@oag.texas.gov

Attorney General Ken Paxton Sues Pfizer for Misrepresenting COVID-19 Vaccine Efficacy and Conspiring to Censor Public Discourse

AUSTIN – Texas Attorney General Ken Paxton has sued Pfizer, Inc., for unlawfully misrepresenting the effectiveness of the company's COVID-19 vaccine and attempting to censor public discussion of the product.

Pfizer engaged in false, deceptive, and misleading acts and practices by making unsupported claims regarding the company's COVID-19 vaccine in violation of the Texas Deceptive Trade Practices Act.

The pharmaceutical company's widespread representation that its vaccine possessed 95% efficacy against infection was highly misleading. That metric represented a calculation of the so-called "relative risk reduction" for vaccinated individuals in Pfizer's initial, two-month clinical trial results. FDA publications indicate "relative risk reduction" is a misleading statistic that "unduly influence[s]" consumer choice. Pfizer was also put on notice at that time that vaccine protection could not accurately be predicted beyond two months. Nevertheless, Pfizer fostered a misleading impression that vaccine protection was durable and withheld from the public information that undermined its claims about the duration of protection. And, despite the fact that its clinical trial failed to measure whether the vaccine protects against transmission, Pfizer embarked on a campaign to intimidate the public into getting the vaccine as a necessary measure to protect their loved ones.

In fact, Pfizer's product failed to live up to the company's representations. COVID-19 cases increased after widespread vaccine administration, and some areas saw a greater percentage of deaths from COVID-19 among the vaccinated population than the unvaccinated. When the failure of its product became apparent, Pfizer then pivoted to silencing truth-tellers. The lawsuit notes: "How did Pfizer respond when it became apparent that its vaccine was failing and the viability of its cash cow was threatened? By intimidating those spreading the truth, and by conspiring to censor its critics. Pfizer labeled as 'criminals' those who spread facts about the vaccine. It accused them of spreading 'misinformation.' And it coerced social media platforms to silence prominent truth-tellers."

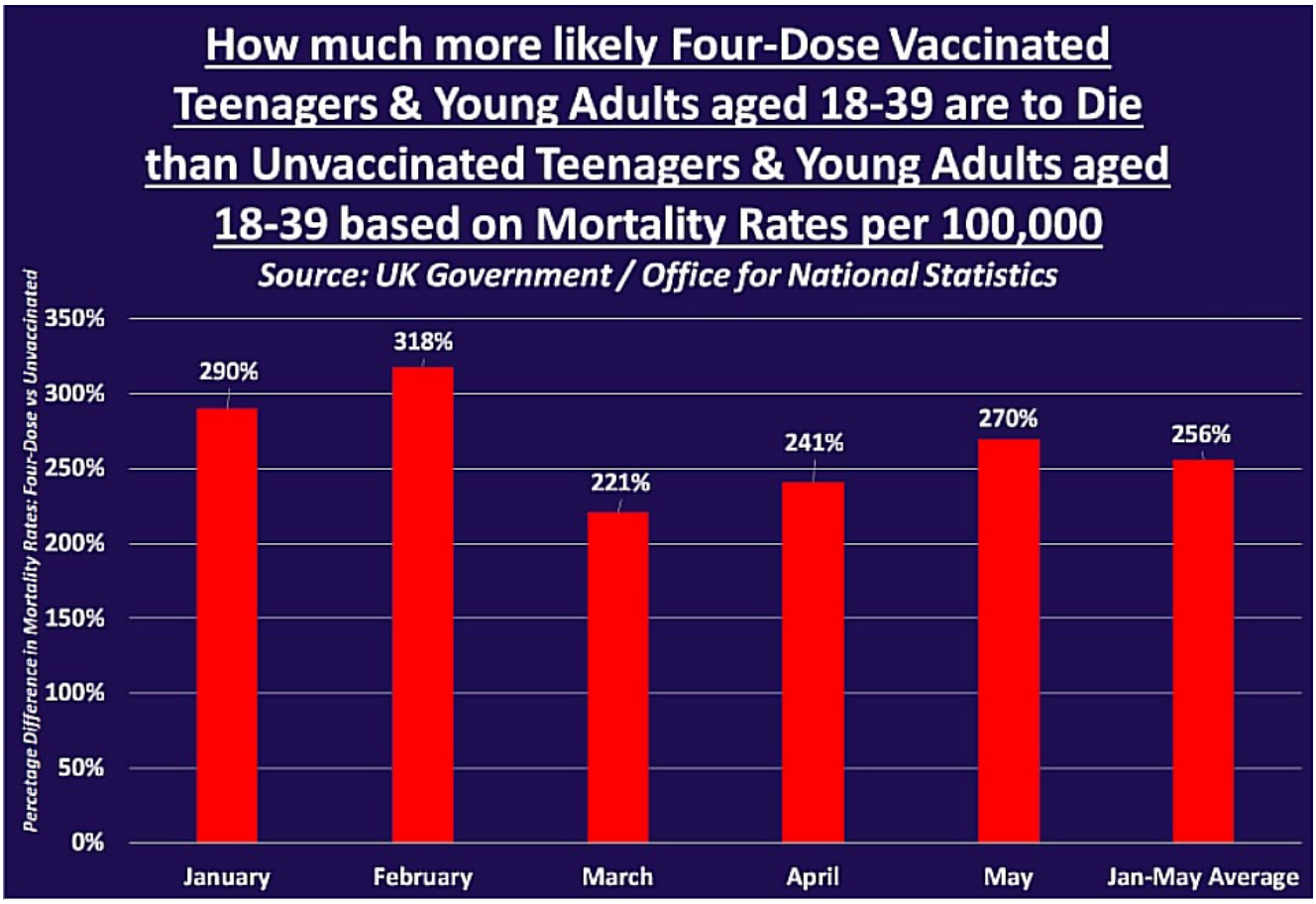
"We are pursuing justice for the people of Texas, many of whom were coerced by tyrannical vaccine mandates to take a defective product sold by lies," said Attorney General Paxton. "The facts are clear. Pfizer did not tell the truth about their COVID-19 vaccines. Whereas the Biden Administration weaponized the pandemic to force illegal public health decrees on the public and enrich pharmaceutical companies, I will use every tool I have to protect our citizens who were misled and harmed by Pfizer's actions."

The lawsuit follows Attorney General Paxton's investigation into Pfizer and other vaccine manufacturers announced earlier this year.

Nie wiedzieli, że prawda okaże się zupełnie inna. Spójrzmy na bieżący rok w Wielkiej Brytanii. Według oficjalnych danych osoby, które poddały się „bezpiecznym i skutecznym eliksirom" umierały i umierają nadal znacznie częściej, niż te, które takiej „pokusie" nie uległy. Ale co to znaczy „częściej"? Cytat:

Średni współczynnik umieralności od stycznia do maja na 100 000 osobolat wyniósł 26,56 w przypadku nieszczepionych nastolatków i młodych dorosłych oraz szokujący 94,58 na 100 000 w przypadku nastolatków i młodych dorosłych zaszczepionych czterema dawkami.

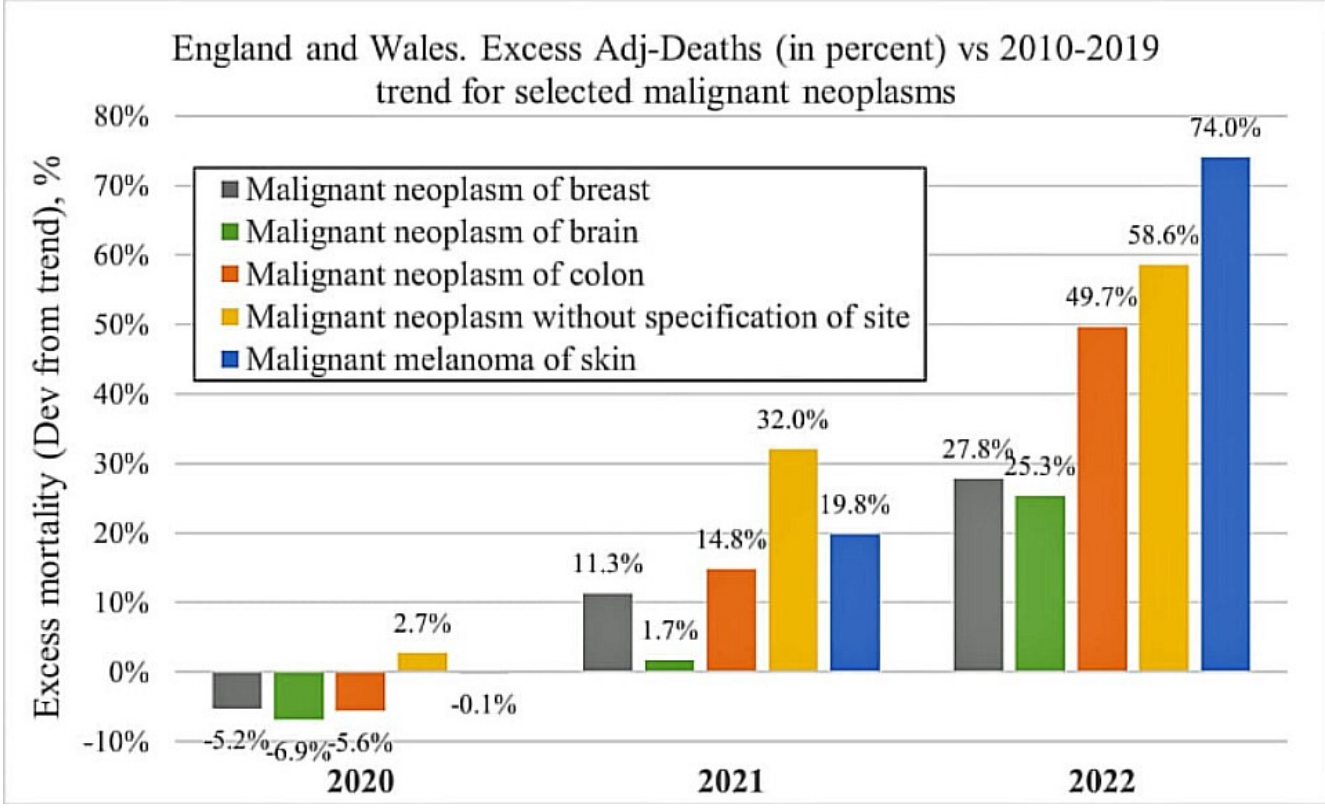
Oznacza to, że ***w przypadku osób zaszczepionych czwartą dawką ryzyko śmierci było średnio o 256% większe niż w przypadku osób niezaszczepionych****, biorąc pod uwagę współczynniki umieralności na 100.000 osób.*



Jak widać, we wcześniejszych miesiącach bywało nawet znacznie gorzej! Cały artykuł można przeczytać tutaj. Dane źródłowe z

ONS można pobrać na tej stronie.

Może więc jeszcze tylko jeden cytat i wykres dotyczący wybuchu, tym razem prawdziwej, „epidemii”. Czy można już mówić w skali świata o „pandemii”? Do tematu powrócę, ale spójrzmy tymczasem na dane z Anglii i Walii.



Dane dostarczone przez ONS na temat wskaźnika zgonów z powodu nowotworów powyżej historycznej normy w 2022 r. dla osób w wieku 15–44 lata w Wielkiej Brytanii obejmują:

- *Wzrost o 28% współczynnika zgonów z powodu raka piersi u kobiet.*
- *Wzrost liczby zgonów z powodu raka trzustki o 80% wśród kobiet i o 60% wśród mężczyzn.*
- *Wzrost liczby zgonów z powodu raka okrężnicy o 55% wśród mężczyzn i wzrost o 41% u kobiet.*
- *120% wzrost liczby śmiertelnych czerniaków wśród mężczyzn i 35% wzrost u kobiet.*
- *35% wzrost liczby zgonów z powodu raka mózgu wśród mężczyzn i 12% wzrost u kobiet.*
- *60% wzrost współczynnika zgonów z powodu nowotworów*

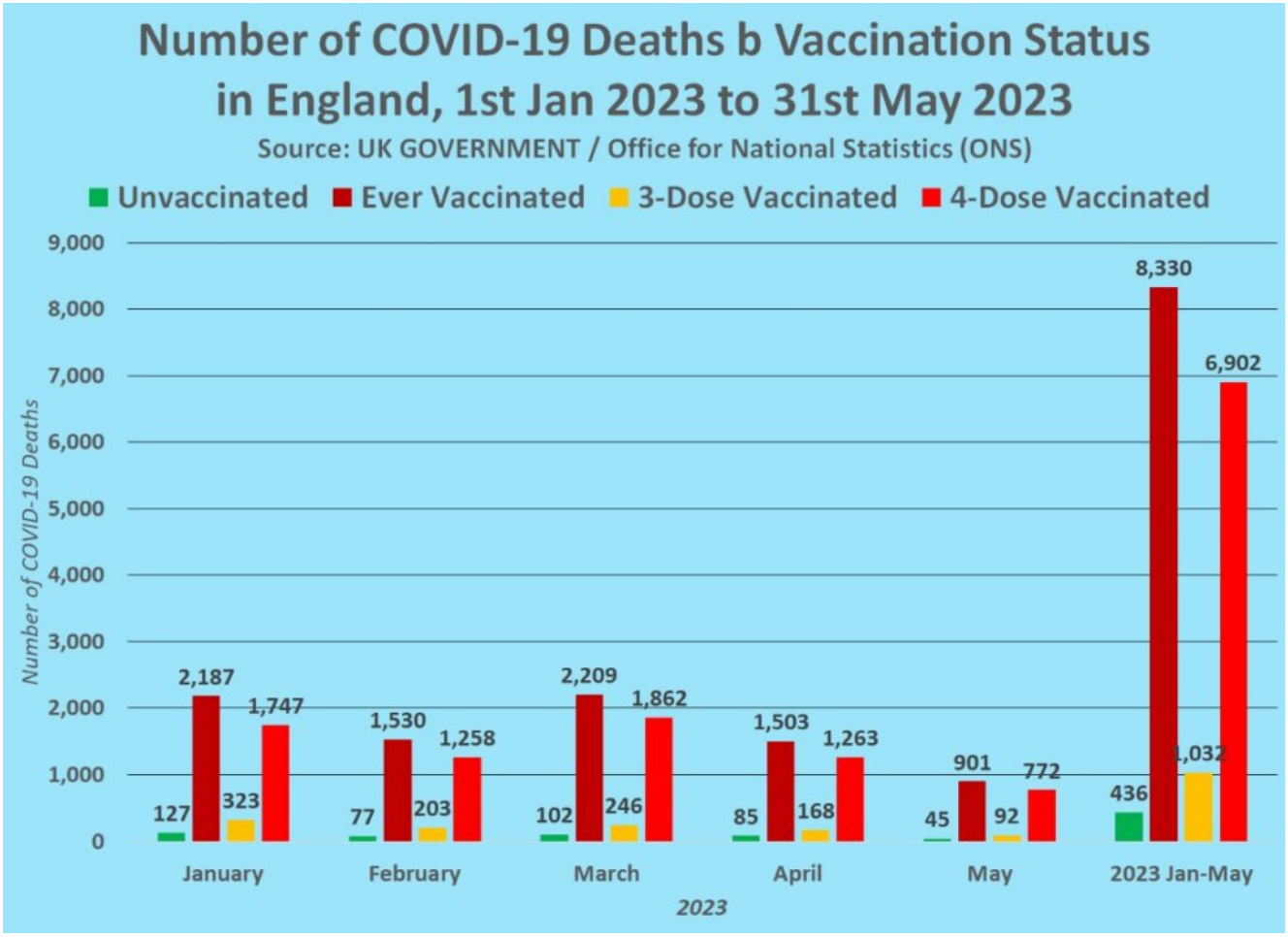
wśród mężczyzn w przypadku nowotworów „bez określenia miejsca” i 55% wzrost wśród kobiet.

Pełną analizę zachorowalności na raka można przeczytać w całości ***TUTAJ*** *.*

Wszystkie te liczby są zarówno szokujące, jak i niezwykle niepokojące, dowodzą, że szczepienie przeciwko Covid-19 zwiększa śmiertelność ludzi, co z kolei dowodzi, że szczepienie przeciwko Covid-19 zabija dziesiątki tysięcy nastolatków, młodych dorosłych i osób w średnim wieku.

Tak właśnie, pokazując prawdziwą epidemię nowotworów, konkluduje Redakcja the Expose. A w tekście z 26 listopada możemy przeczytać zdanie, które oddaje, jak bardzo mylące okazały się informacje Pfizera:

Raport opublikowany po cichu przez rząd Wielkiej Brytanii potwierdza, że zastrzyki na Covid-19 są dalekie od skuteczności, ponieważ od początku 2023 r. populacja nieszczepiona była odpowiedzialna za zaledwie 5% zgonów z powodu Covid-19 w Anglii, podczas gdy populacja zaszczepiona 3 i 4 razy stanowiła 95% zgonów z powodu Covid-19 wśród zaszczepionych, przy czym zdecydowana większość tych zgonów odnotowano wśród 4-krotnie zaszczepionych.



Do tematu wrócimy. Na koniec wstrząsająca informacja z Malezji. Tłumaczenie informacji z platformy „X” poniżej. [Link do oryginalnej wersji z filmem](#).

Obejrzyj to pełne mocy przemówienie w Meczecie Narodowym Malezji (11 listopada 2023 r.)

Globalne przebudzenie!

Zginęło prawie 250 000 osób, ale zaprzecza się istnieniu ofiar.

(Dla porównania, według WHO na Covid-19 zmarło 37 tys.)

Spotkało się z nami Stowarzyszenie Nauczycieli, codziennie umierają nauczyciele – od 3 lat codziennie umierają 3-4 osoby. Oznacza to, że zginęło od pięciu do sześciu tysięcy nauczycieli.

_____

Ministerstwo Zdrowia, które wielokrotnie nas okłamywało, nie zapominajmy, że Ministerstwo Zdrowia okłamało nas w sprawie szczepionki na Covid-19.

Ministerstwo Zdrowia stwierdziło, że szczepionka jest bezpieczna i skuteczna, wstrzyknijmy się, chrońmy siebie i wszystkich wokół nas.

Prawda jest taka, że □□powiesiliśmy się i powiesiliśmy wszystkich, Ministerstwo Zdrowia, które oszukało 25 milionów Malezyjczyków, którym wstrzyknięto szczepionki, a oni wiedzą, że ta szczepionka jest szczepionką eksperymentalną, a parlament twierdzi, że jest to szczepionka eksperymentalna.

Myślę, że gdybyście wiedzieli, że ta szczepionka jest szczepionką eksperymentalną, nie przyjęlibyście jej, gdyby nie to, że rząd twierdzi, że jest bezpieczna i skuteczna.

Prawie 25 milionów Malezyjczyków jest chorych, a prawie 250 000 zmarło, ale zaprzecza faktom dotyczącym zgonów, dr Roland stwierdził, że liczba zgonów w Malezji wzrosła o 28%. To prawda. Dr Roland przeprowadził własne badania, ponieważ wydział statystyczny nie opublikował tych badań.

Spotkało się z nami Stowarzyszenie Nauczycieli, codziennie umierają nauczyciele – od 3 lat codziennie umierają 3-4 osoby. Oznacza to, że zginęło od pięciu do sześciu tysięcy nauczycieli.

Stowarzyszenie pielęgniarek powiedziało nam, że wiele osób zmarło prawidłowo, nie wiedzą tylko, ile liczb, ale dr Noah Azman pokazał niedawno stronie internetowej Ministerstwa Zdrowia, że □□wiele osób zmarło, młodzi ludzie nie mogą zaprzeczyć, że dzieje się tak z powodu szczepionka.

Mówią, że to z powodu zawału serca, dlaczego mają zawał serca? z powodu skrzepów! jego krew krzepnie z powodu naszej szczepionki. Rzuciliśmy wyzwanie Ministerstwu Zdrowia, zastosowana szczepionka to szczepionka mRNA i ta szczepionka

może zabić dzieci.

Można pisać o tej zbrodni godzinami. Nie zmieni to faktu, że covidowe srebrniki nadal płyną i będą płynąć tak długo, dokąd nie postawimy tamy! Pierwszym krokiem musi być zablokowanie zapędów WHO. Widzimy, że można to zrobić! Tylko od nas zależy, czy zaangażujemy się w to wystarczająco mocno. Oczywiście, trzeba się modlić za bandytów, morderców, a przede wszystkim za ofiary tego ludobójstwa, które zostało obliczone na lata. Skoro wciąż umierają masowo ludzie młodzi, a nawet dzieci, warto zadać sobie pytanie, czy będziemy się temu przyglądać wzruszając ramionami? Bo to akurat nie moje dzieci, a jeśli nawet zmarł ktoś znajomy, cóż mogę z tym zrobić? Możesz! Trzeba pokazywać fakty. Statystyki nie kłamią, a Pfizer i inne firmy pokazały już tyle „trupów w szafie", że można im wytoczyć nie kilkadziesiąt, ale kilkaset tysięcy procesów. I to jest możliwe także w Polsce. Pamiętajmy, że to Ewa Kopacz była ministrem zdrowia, kiedy PO zablokowała szczepionkę przeciwko świńskiej grypie. Można to było zrobić w 2009 roku? Jasne! Wówczas było łatwiej, ale należy się na ten precedens powołać i pokazując dowody zbrodni doprowadzić do procesów. Mądry polityk zrozumie, że przyznając się do błędu, za który odpowiedzialności kryminalnej nie poniesie, może zyskać znacznie więcej, niż tkwiąc z uporem w antynaukowych oparach absurdu. Oczywiście, wielu jest uwikłanych we współpracę z koncernami farmaceutycznymi. Dlatego to misja tak trudna i niewdzięczna, ale wierzę, że da się znaleźć grupę uczciwych parlamentarzystów, nie tylko w Konfederacji, która potrafi uzyskać znacznie szersze poparcie. Przecież tutaj chodzi wyłącznie o prawdę… A może „aż" o prawdę? Mimo to, nie poddawajmy się tak łatwo!

Źródło

Postaw kawę

Ukrainiec zgwałcił Polkę w polu kukurydzy! Rusza proces



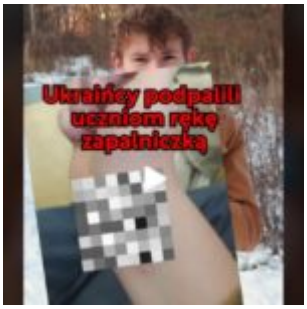
W Sądzie Okręgowym w Słupsku rusza proces, w którym na ławie oskarżonych zasiądzie 55-letni Ukrainiec, który zgwałcił 14-letnią Polkę. Grozi mu 15 i nie mniej niż 5 lat więzienia.

W maju 2023 roku Ukrainiec zgwałcił 14-latkę w polu kukurydzy. Oleksandr M. miał szukac ofiary, jeżdżąc autem w miejscowości Brusy. Mężczyzna zwrócił uwagę na 14-latkę wracającą ze szkolnych praktyk. Ukrainiec złapał Polkę w polu kukurydzy, obezwładnił i zgwałcił. Po wszystkim uciekł.
– *Wysiadła z autobusu. W tym czasie sąsiedzi zauważyli w pobliżu jeżdżący w kółko samochód. Gdy dziewczynka długo się nie pojawiała, rodzina i sąsiedzi zaczęli jej szukać* – relacjonował prokurator Mirosław Orłowski, prezes Prokuratury Rejonowej w Chojnicach. Na początku listopada do SO w Słupsku wpłynął akt oskarżenia.

W sierpniu do 18 listopada przedłużono Ukraińcowi tymczasowe aresztowanie. Grozi mu 15 lat więzienia. Według nowych przepisów kodeksu karnego jest to nie mniej niż 5 lat więzienia, a nawet dożywocie.

Źródło

Ukraińcy podpalali uczniowi rękę i grozili śmiercią! Dyrekcja szkoły miała zlekceważyć sprawę



Lesław Dzik, młody dziennikarz osiągający w mediach społecznościowych potężne zasięgi, poinformował o skandalicznym wydarzeniu, do którego miało dojść z udziałem Ukraińców w szkole w Koszalinie. Według relacji, ukraińscy uczniowie podpalali polskiemu uczniowi rękę i grozili mu śmiercią, co dyrekcja placówki miała zlekceważyć.

Dzik głównie zajmuje się tematami związanymi z polską szkołą. Tak jest i tym razem. Do opisywanego zdarzenia miało dojść w Zespole Szkół nr 2 w Koszalinie. O dwóch Ukraińcach, którzy polskiemu uczniowi mieli grozić śmiercią i podpalić rękę zapalniczką, poinformowała dziennikarza uczennica koszalińskiej "budowlanki".
— *Nauczycielka w ogóle nie zainteresowała się sprawą. Żadnej reakcji nie podjęła. Nie zwróciła nawet uwagi na dym unoszący się w sali* — mówi uczennica szkoły i opowiada, że pod szkołą doszło do spotkania poszkodowanego ucznia z jednym z Ukraińców. — *Wtedy powiedział [Ukrainiec — przyp. red.], że nie chce mieć z nami problemów, ale jeśli sytuacja się powtórzy to nas pozabija i podusi, dokładnie tych słów użył*.

Wydarzenie wywołało poruszenie wśród uczniów. Uczennica miała usłyszeć od nauczyciela, że źle zrobiła informując o sprawie swoją mamę. Ostatecznie sprawę zgłoszono na policję dopiero wtedy, gdy sprawą zainteresowało się kuratorium oświaty.
– Na ten moment boję się chodzić do szkoły. Obawiam się, że kiedyś wyjdę z domu i nie dojdę do szkoły – mówi dziewczyna. Lesław Dzik dodaje, że uczniowie mieli zostać poinformowani, że jeżeli boją się o swoje życie, na przerwie mogą siedzieć w sekretariacie.

Źródło

Dr David Martin: Najmocniejszy wykład o WHO!



– Nie zamierzam już więcej mówić o Covid, ani o SARS-CoV-2. Z prostego powodu. Przez ostatnie 110 lat, my – ludzie na tej planecie – byliśmy okłamywani. Otóż bardzo niewielka grupa przestępców, spiskowców powiązanych z przemysłem, postanowiła podporządkować sobie całą ludzką populację w celu realizacji swych złowrogich planów wzbogacenia się poprzez zubożenie i zabicie reszty ludzkości – oznajmia dr David Martin.

Dr David Martin: „Akceptowalny współczynnik zgonów” staje się normą”

– Mam dość bycia grzecznym! Czas na grzeczności już dawno minął. Kiedy zwrot „akceptowalny współczynnik zgonów” staje się w przemyśle normą, to znaczy, że utraciliśmy nasze człowieczeństwo – dodaje ekspert.

Co z ludźmi robią WHO, Pfizer i Moderna?

– To nie ja wymyśliłem ten zwrot. Tego zwrotu użyła Światowa Organizacja Zdrowia oraz firmy Pfizer i Moderna, kiedy otrzymali zezwolenie na rozpoczęcie procesu zabijania ludzi w interesie realizacji swoich celów – ujawnia dr Martin.

To jest kartel przestępczy!

– Nie będę tu niczego osładzać. Mamy do czynienia z kartelem przestępczym! Zachowujemy się tak, jakby w jakiejś ukrytej warstwie rzeczywistości istniało dla niego jakieś usprawiedliwienie. Jakby w jakiś sposób Światową Organizacją Zdrowia kierowały jakieś poczciwe intencje – zaznacza.

Źródło

System Zarządzania Bezpieczeństwem po

amerykańsku



W poprzednim felietonie na temat pogarszającej się kondycji lotnictwa wspomniałem, że w zasadzie wszystkie ośrodki kontroli ruchu lotniczego, a już na pewno w USA, mają kłopoty z obsadą. Wydawać się to może dziwne, ponieważ kontrolerzy na całym świecie są grupą zawodową, która doskonale zarabia i, choćby tylko z tego powodu, podczas każdej rekrutacji zgłaszają się tysiące chętnych do pracy. Postanowiłem zgłębić ten temat, a zmotywował mnie do tego artykuł z sierpnia tego roku w gazecie, w której nigdy nie spodziewałbym się go znaleźć, a mianowicie w *The New York Times*! Tytuł, w wolnym tłumaczeniu, grzmiał, że „niebezpieczne zbliżenia pomiędzy samolotami zdarzają się znacznie częściej, niż dotychczas sądzono”. Opierając się na rezultatach badań przeprowadzonych przez własnych dziennikarzy gazeta podała, że w ostatnim roku odnotowano w USA 300 takich przypadków. Tylko w lipcu 2023 r. było ich 46. Autorzy artykułu wskazali, że liczba ta wzrosła na przestrzeni 10 lat ponad dwukrotnie dodając, że chociaż od 2009 r. nie było w Stanach żadnego wypadku z udziałem samolotu pasażerskiego, to należy spodziewać się, iż wkrótce to się może zmienić. Podnosząc dramaturgię przekazu stwierdzili, że nie będzie to jeden wypadek, ale być może wiele, a „znaczącą częścią problemu są niekompetentni kontrolerzy ruchu lotniczego”. Z kolei, *Business Insider*, powołując się na efekty tego dziennikarskiego „dochodzenia” uspokaja swoich czytelników pisząc, że Federalna Administracja Lotnictwa (FAA) zatrudniła w ostatnim czasie 1500 osób mających wkrótce zasilić liczbę 2600 już uczących się zawodu, co powinno poprawić sytuację za trzy lata! Nie jest to zbyt pocieszające,

jeśli wziąć pod uwagę podawane w artykule dane, które mówią, że na 313 ośrodków ruchu lotniczego w USA, tylko trzy mają pełną obsadę, a Centrum w Nowym Jorku ma zaledwie 50% potrzebnego personelu. Dziennikarskie śledztwo nie doprowadziło jednak do żadnej konkluzji dotyczącej powodu tego stanu rzeczy i nie dowiemy się z niego, jaki to pomór spadł na amerykańskich kontrolerów w ciągu minionej dekady.

Może w wyjaśnieniu tej zagadki pomogłoby przyjrzenie się sposobom naboru chętnych do tej pracy? W Kanadzie i Europie osoby starające się o przyjęcie na szkolenie kontrolerów obowiązuje trzystopniowy test nazywany FEAST (First European Air Traffic Controller Selection Test), który ma za zadanie ocenić, czy kandydat posiada umiejętności, jakich oczekuje się u przyszłego kontrolera. W USA obowiązywał podobny egzamin, nazywany ATSA (Air Traffic Skills Assessment). Jak możemy o nim przeczytać na oficjalnej stronie FAA, jest to „podstawowy test umiejętności składający się z wielu podtestów mających na celu ocenę umiejętności i atrybutów niezbędnych do efektywnej pracy, w charakterze kontrolera ruchu lotniczego. Ocenia się między innymi zdolność podejmowania decyzji, świadomość przestrzenną, wielozadaniowość i pamięć roboczą. Wynik testu jest jednym z wielu czynników decydujących o wyborze najlepszych kandydatów na stanowiska kontrolerów ruchu lotniczego.”

Uważny czytelnik powinien zwrócić uwagę na ostatnie zdanie cytowanego zapisu. Podpowiada ono, że podczas naboru do tego zawodu istotne są jeszcze jakieś inne, nie wymienione w tekście, czynniki. I tu wkraczamy na grząski grunt niepoprawności politycznej, bo dochodzimy do zagadnienia, o którym niedobrze jest mówić. Chodzi oczywiście o tzw. równouprawnienie, w europejskiej części świata nastawione głównie na kwestię płci, natomiast w Ameryce na duże zróżnicowanie rasowe. Jak wiemy, jednym z elementów globalnego resetu, który obserwujemy w Europie, jest całkowite

wymieszanie etniczne i postępujący zanik przedstawicieli, dominującej tu do niedawna, białej rasy. Amerykanie, właściwie, mają ten etap już za sobą. Ale i tam, przez wiele lat, kontrolerami ruchu lotniczego byli przede wszystkim ludzie o białym kolorze skóry. Nie będę w tym miejscu dochodził powodów, dla których tak się działo, zresztą nie tylko w tamtej części świata. Jako ciekawostkę dodam, że w krajach arabskich, stojących na ropie naftowej, przez kilkadziesiąt lat zatrudniano kontrolerów z Europy, tej starej Europy. Taką mieli tam fantazję, a kto bogatemu zabroni? W USA, w roku 2012, prezydent Barack Obama uznał jednak, że tak dłużej być nie powinno i zlecił sekretarzowi Departamentu Transportu, którym był wówczas Michael Huerta, zadanie zmiany tej, dotkliwej dla wielu, nierówności społecznej. Ten, spisał się nienagannie i powołany przez niego zespół opracował „Analizę barier w procesie zatrudniania specjalistów kontroli ruchu lotniczego". W wydanym wkrótce oświadczeniu FAA, już w pierwszym zdaniu, można było przeczytać, że sekretarz Huerta „podjął historyczne zobowiązanie do przekształcenia Federalnej Administracji Lotnictwa w bardziej zróżnicowane i inkluzywne miejsce pracy, które odzwierciedla, rozumie i odnosi się do różnorodnych klientów, którym służymy". Tłumacząc na język zrozumiały, ludzie w FAA doszli do wniosku, że skoro pasażerowie linii lotniczych mają różne kolory skóry i są różnej płci, stan ten powinien być odzwierciedlony wśród zatrudnianych pracowników. Niewyjaśniony pozostaje udział w tym podejściu do pasażerów będących na przykład inwalidami, czyli według obowiązującej nowomowy osobami niepełnosprawnymi.

Z analizy wynikało jednoznacznie, że test ATSA stanowił barierę dla pewnych grup, bo umieszczona w nim kwalifikacja rasy i narodowości wykazywała, że najlepsze wyniki uzyskiwali ludzie o białym kolorze skóry oraz Azjaci, i trend ten z roku na rok wzrastał. Test zaliczało zdobycie 70%, ale te dwie grupy plasowały się w czołówce otrzymujących powyżej 85%. Nawiasem mówiąc, podobne dysproporcje występowały przy

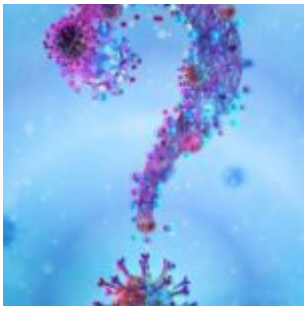
porównaniu wyników w zależności od płci, uznano zatem, że test jest rasistowski i seksistowski. Już w roku 2014, FAA powiadomiła osoby, które w teście ATSA uzyskały powyżej 85%, że muszą przystąpić do nowego egzaminu o nazwie Ocena Biograficzna (Biographical Assessment). Był to internetowy test osobowości składający się ze 114 pytań. Pytano w nim o takie rzeczy, jak liczba dyscyplin sportowych uprawianych w szkole średniej, ilość godzin zaliczeniowych w trakcie nauki w dziedzinie sztuki, muzyki, tańca lub dramatu, zatrudnienie w ostatnich trzech latach itp.. W pierwszym roku obowiązywania nowego testu podeszło do niego 28 000 osób, z czego na praktykę w ośrodku szkolenia Oklahoma City zakwalifikowano zaledwie 2200. Portal stacji telewizyjnej *WAFF48* z Alabamy, powiązanej z *NBC*, opublikował wówczas artykuł „Nowa polityka zatrudniania kontrolerów ruchu lotniczego pod lupą", w którym podano, że duża grupa kontrolerów pracujących w zawodzie od lat, poddała się z ciekawości temu testowi. Żaden z nich nie zdał.

Całą sprawę opisał w swym materiale konserwatywny magazyn *The Daily Signal*, którego tytuł mówi sam za siebie – „Przy zatrudnianiu kontrolerów ruchu lotniczego FAA powinna brać pod uwagę umiejętności, a nie rasę". Czemu służył ten nowy test i co w nim naprawdę oceniano? Wyjaśnienia udzielił Inspektor Generalny Departamentu Transportu, który odkrył, że FAA przekazywała prawidłowe odpowiedzi osobom zrzeszonym w tzw. Krajowej Koalicji Czarnoskórych Pracowników FAA, które udostępniały je swym pobratymcom podchodzącym do egzaminu. Tego typu działanie jest oczywiście przestępstwem, ale nikt nie poniósł odpowiedzialności, a tylko zrezygnował ze stanowiska człowiek, który był wówczas wiceprzewodniczącym do spraw bezpieczeństwa i szkoleń technicznych w Organizacji Ruchu Lotniczego. Żeby było ciekawiej, wprowadzał w niej wtedy System Zarządzania Bezpieczeństwem (SMS). Nie stała mu się żadna krzywda, bo dziś jest wiceprzewodniczącym do spraw bezpieczeństwa lotniczego w firmie Inmarsat. Na bruk natomiast poszło kilka tysięcy osób, które zaliczyły test ATSA

z najwyższymi notami. Przyjęto tych grających w koszykówkę oraz tańczących w szkołach średnich. Wiele jeszcze przed Amerykanami, skoro mają już u siebie 170 różnych płci. Wypadki zapewne nadejdą, skoro piszą o tym media głównego nurtu, chociaż moim zdaniem, nie będą za nie odpowiedzialni wyłącznie kontrolerzy, ale o tym pisałem i mówiłem już wiele razy.

Sławomir M. Kozak

Zgony poszczepienne c-19. Publikacja badań wstrzymana



Powiedziano mi, że publikacja badania została wstrzymana.

IID3-11-e807Pobierz

„Zdarzenia niepożądane po szczepionkach mRNA przeciwko covid-19: systematyczny przegląd powikłań sercowo-naczyniowych, zakrzepicy i trombocytopenii” – PubMed (nih.gov)

Badanie:

Tło i cele: Od czasu opublikowania pomyślnych wyników badań klinicznych szczepionek mRNA na chorobę koronawirusową 2019 (covid-19) w grudniu 2020r. pojawiło się wiele doniesień na temat powikłań sercowo-naczyniowych po szczepieniu mRNA. Badanie to dostarcza szczegółowego opisu różnych zdarzeń niepożądanych ze strony układu sercowo-naczyniowego

zgłaszanych po pierwszej lub drugiej dawce szczepionki mRNA, w tym zapalenie osierdzia/zapalenie osierdzia i mięśnia sercowego, zapalenie mięśnia sercowego, niedociśnienie, nadciśnienie, arytmia, wstrząs kardiogenny, udar, zawał mięśnia sercowego/zawał z uniesieniem odcinka ST, krwotok wewnątrzczaszkowy, zakrzepica (zakrzepica żył głębokich, zakrzepica żył mózgowych, zdarzenia zakrzepowe tętnicze lub żylne, zakrzepica żyły wrotnej, zakrzepica wieńcowa, zakrzepica mikronaczyniowa jelita cienkiego) i zatorowość płucna.

Metody: Dokonano systematycznego przeglądu oryginalnych badań zgłaszających potwierdzone objawy sercowo-naczyniowe po szczepieniu mRNA przeciwko covid-19. Zgodnie z wytycznymi PRISMA do stycznia 2022r. przeszukiwano elektroniczne bazy danych (PubMed, PMC NCBI i Cochrane Library). Wyjściową charakterystykę pacjentów i przebieg choroby uzyskano z odpowiednich badań.

Wyniki: W sumie w 81 artykułach przeanalizowano potwierdzone powikłania sercowo-naczyniowe po szczepionce mRNA przeciwko covid-19 u 17 636 osób i zgłoszono 284 zgony po zastosowaniu dowolnej szczepionki mRNA. Spośród 17 636 zdarzeń sercowo-naczyniowych po zastosowaniu dowolnej szczepionki mRNA, 17 192 zaobserwowano po podaniu szczepionki BNT162b2 (Pfizer-BioNTech), a 444 po podaniu mRNA-1273 (Moderna). W przypadku każdej szczepionki mRNA często zgłaszano zakrzepicę (n = 13 936), następnie udar (n = 758), zapalenie mięśnia sercowego (n = 511), zawał mięśnia sercowego (n = 377), zatorowość płucną (n = 301) i arytmię (n = 254). Stratyfikowanie wyników według rodzaju szczepionki wykazało, że zakrzepica (80,8%) była powszechna w kohorcie BNT162b2, podczas gdy udar (39,9%) był częsty w przypadku mRNA-1273 w dowolnej dawce. Czas pomiędzy dawką szczepionki a wystąpieniem pierwszych objawów wynosił średnio 5,6 i 4,8 dnia odpowiednio w przypadku szczepionki mRNA-1273 i BNT162b2. W kohorcie mRNA-1273 odnotowano 56 zgonów w porównaniu z 228 z powodu BNT162b2, a resztę wypisano

lub przeniesiono na oddział intensywnej terapii.

Na swoim Substacku, dr Peter McCullough, MD, komentując badanie, pisze:

> *„Pamiętajcie, że zwykle [mniej niż] 50 zgonów spowodowanych powszechnie stosowanym, nowatorskim produktem powoduje wycofanie go z rynku na całym świecie. Liczba 284 dobrze opisanych zgonów w wyniku powikłań sercowo-naczyniowych i/lub zakrzepowych jest uderzającym odkryciem w literaturze medycznej dotyczącym produktów, które nadal znajdują się na rynku i są promowane przez agencje zdrowia publicznego na całym świecie”.*

W 1976r., kiedy 25% populacji USA zostało zaszczepione przeciwko rzekomej świńskiej grypie Fort Dix z 32 zgonami w wyniku tej szczepionki – liczba 32 była wówczas niewątpliwie kwestionowana przez CDC jako „zbyt wysoka” – cały program szczepień został wstrzymany a następnie wycofany.

Tradycyjne medyczne podejście do zgonów związanych ze szczepionkami było kiedyś następujące: jeśli widzimy kilka zgonów, oznacza to, że jest znacznie więcej tych, których nie widzimy.

Nie tym razem.

Tym razem jest tak: wstrzyknąć zastrzyk w jak największą liczbę ramion, w jak największym stopniu ukryć powikłania i zgony, nadal twierdzić, że szczepionka jest bezpieczna i skuteczna, oraz cenzurować kontrinformacje. Jeśli to możliwe, nakazać szczepienia.

Dziś większość lekarzy zdaje sobie sprawę, że tak naprawdę pracują dla przemysłu farmaceutycznego, który z kolei kontroluje informacje i współpracuje z rządem federalnym, aby wciskać społeczeństwu jak najwięcej leków i szczepionek. Ci lekarze nie zadają pytań. Łamią przysięgę, że po pierwsze nie

będą szkodzić, i odbierają wypłaty.

Powikłania i zgony spowodowane ich produktami są ignorowane. Przez nich, lekarzy.

Można to nazwać kolesiowskim kapitalizmem lub medycyną poprzez socjalizm. Nie ma znaczenia, jak to nazwiesz.

To morderstwo.

Źródło

WHO i nieograniczona władza. Groźne zmiany preludium do kolejnej „pandemii”



W całkowitej ciszy medialnej i ukryte przed opinią publiczną mają zostać przegłosowane poprawki do Międzynarodowych Przepisów Zdrowotnych WHO. Nasze państwo straci już 1 grudnia okazję do tego, by zyskać dodatkowy czas na przeciwdziałanie groźnym zmianom. Tymczasem chodzi o przygotowanie prawnego podłoża pod kolejną czekającą nas pandemię.

Jak twierdzi Dyrektor Generalny WHO Tedros Adhanom Ghebreyesus – nadejdzie ona na pewno! Prawdopodobnie, gdy tylko zaczną obowiązywać nowe poprawki, dając bezgraniczną władzę WHO i możliwość nieograniczonej niczym ingerencji w życie obywateli

państw! Pozbawiając ich podstawowych wolności, godności i prawa!

Jak pisze Radca Prawny WHO Derek Walton we wstępie do pierwszych przegłosowanych już 5 poprawek: mają one pominąć **instrument renegocjacji! To oznacza, z kolei, że kwestie wagi traktatowej i podlegające z racji swojej rangi ratyfikacji, w tym przypadku mają „ze zrozumieniem" (to jak puszczenie oka do rządów państwa) ominąć taką drogę! Zostaną więc przegłosowane zwykłą większością głosów państw i uczestniczących w głosowaniach organizacji/korporacji z pominięciem opinii publicznej!**

Na zapytanie Stowarzyszenia Nauczycieli dla Wolności Ministerstwo Zdrowia odpowiedziało , że nie planuje przeprowadzać publicznej debaty w tej kwestii, ani poinformować społeczeństwa o wadze procedowanych zmian. O poprawkach dowiemy się wyłącznie wtedy, gdy spijamy każde opublikowane słowo ze strony ministerstwa. Tam bowiem pojawiły się dwie lakoniczne na ten temat notatki. Decyzję za społeczeństwo podejmie więc dwu-, może trzyosobowy skład „specjalistów" pod osłoną medialnej ciszy. Ewa Nowacka, która od niedawna w WHO zajęła stanowisko w Regionalnej Grupie Ewaluacyjnej (REG WHO) odpisuje Nauczycielom w imieniu Ministerstwa Zdrowia: „Polscy eksperci podzielają opinię ekspertów i ciał doradczych WHO, iż pandemia COVID-19 pokazała, że aktualizacja IHR-ów i dostosowanie ich do obecnych realiów **jest konieczna**" i również „polska delegacja na WHA75 nie sprzeciwiła się przyjęciu zaproponowanych wówczas poprawek".

Natomiast na stronie internetowej Ministerstwa aktualna Dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej w MZ Katarzyna Drążek-Laskowska, która również niedawno została wybrana do Rady Wykonawczej WHO (Executive Board – EB WHO) deklaruje, że priorytetem jej działania jest **„zdrowie cyfrowe**".

Oznacza to, że raczej **nie powinniśmy się spodziewać oporu polskiej reprezentacji rządowej wobec proponowanych poprawek**.

Istotnym, innym czynnikiem mogącym mieć wpływ na przychylne poprawkom decyzje Ministerstwa Zdrowia może mieć również proamerykańska polityka zagraniczna naszego rządu, liczne interesy strategiczne, których długa lista i dotychczasowy polityczny bezwarunkowy wasalizm, może zaważyć na lekkomyślnie podejmowanych decyzjach. Propozycje poprawek i inicjatywa zmiany MPZ wyszła bowiem ze Stanów Zjednoczonych i to one wysunęły większość propozycji zmian!

Zmiany w Międzynarodowych Przepisach Zdrowotnych będą więc przegłosowywane w tym samym czasie, co proponowany i przygotowany już Traktat WHO. Procedowanie w tym samym czasie obu niemal identycznych dokumentów: IHR 2005 oraz **WHO CA+**, **być może właśnie ma odwrócić uwagę od regulacji MPZ (IHR),** które omijają wymóg ratyfikacji! Ich realizacja będzie obligacyjna! Zgodnie z art. 21 oraz art. 22 Konstytucji WHO Światowe Zgromadzenie Zdrowia może przyjmować regulacje, które są prawnie wiążące względem państw, chyba że dane państwo wyraźnie je odrzuci lub zgłosi zastrzeżenia.

Najważniejsze propozycje nowych Międzynarodowych Przepisów Zdrowotnych (2024?)

WHO organem zarządzającym, bynajmniej nie doradczym

Ministerstwo Zdrowia w opublikowanej na stronie internetowej notatce dotyczącej MPZ pisze, że „Międzynarodowe Przepisy Zdrowotne (2005) nie zastępują krajowych przepisów prawnych w zakresie zarządzania zagrożeniami zdrowia publicznego, tylko mają za zadanie je wspierać i uzupełniać w celu lepszego zabezpieczenia wszystkich państw przed transgranicznymi zagrożeniami dla zdrowia”. Oczywiście informacja jest prawdziwa w stosunku do aktualnych przepisów, a nie projektowanych, gdzie „zalecenia” nabierają charakteru obligujących rozwiązań.

Najpoważniejszą kwestią nowych rozwiązań pandemicznych ma być bowiem przekazanie decyzyjności w szerokim zakresie kwestii zdrowia (nie tylko w stanie pandemii!) w ręce WHO!

Zmiana w Art.1 MPZ z definicji terminów „stałe rekomendacje" oraz „tymczasowe rekomendacje" usuwa słowo „**niewiążące**". Oznacza to, że Międzynarodowe Przepisy Zdrowotne, mają stać się wiążące i taką intencjonalność poprawki potwierdza opinia w raporcie Komisji Recenzyjnej MPZ.

Artykuł 4 zmienia rolę WHO z organizacji doradczej, która jedynie wydaje zalecenia do organu zarządzającego, na organizację, której postanowienia byłyby wiążące. Postępy we wdrażaniu podjętych przez WHO rozwiązań w system prawa oraz poziom ich realizacji przez państwa strony miałby nadzorować Krajowy Punkt Centralny IHR, który z kolei podlegałby specjalnie powołanemu do tego celu tzw. Punktowi Kontaktowemu IHR działającemu przy WHO. Przekazywałby on **obligujące wytyczne** do Krajowego Punktu Centralnego IHR oraz zwrotnie pozyskiwał dane dotyczące realizacji. Art. 42 zobowiązuje państwa do niezwłocznego zainicjowania i zakończenia przez wszystkie Państwa-Strony wszystkich zaleceń wydanych na mocy art. 15 i 16 – ostatecznie to Dyrektor Generalny WHO wydawał będzie dyspozycje.

Artykuł 13A (podobnie art.16 i art.17) obliguje państwa do przekazania kierownictwa i koordynacji w zakresie międzynarodowego zdrowia publicznego. Państwa-Strony „podczas stanu nadzwyczajnego zdrowia publicznego o zasięgu międzynarodowym **zobowiązują się do przestrzegania zaleceń WHO** w swoich działaniach w zakresie międzynarodowego reagowania w zakresie zdrowia publicznego", a „na żądanie WHO" udostępnią własne zasoby produktów zdrowotnych, przy okazji nadając szerokie kompetencje kontrolera i dyspozytora państwowych dóbr Dyrektorowi Generalnemu WHO. W punkcie 7a tego przepisu państwa zobowiązują się również do przestrzegania mechanizmu alokacji, przekazania procentu swojej produkcji, deponowania linii komórkowych i dzielenia

się technologiami, know-how, a przede wszystkim wszystkimi pożądanymi przez WHO informacjami, gromadzonymi kolejno w bazach danych.

Nie ma więc mowy o dowolności, ale przeciwnie o daleko idących zobowiązaniach wobec nadzoru, kontroli, dyspozycji, udostępniania, wymagań i roszczeń finansowych, przekazywania materiału genetycznego pobranego od obywateli i budowania baz danych!

Art. 43 pkt.6 omawia procedurę wdrożenia wskazanego przed Dyrektora Generalnego WHO środka zdrowotnego – „Zainteresowane Państwo-Strona może zwrócić się do WHO w ciągu 7 dni od daty zaleceń wydanych na mocy ustępu 4 niniejszego artykułu, aby ponownie rozpatrzyć takie zalecenia. Komitet ds. Sytuacji Nadzwyczajnych rozpatruje wniosek o ponowne rozpatrzenie w terminie 7 dni i podejmuje decyzję w sprawie wniosku ponowne rozpatrzenie jest ostateczne".

Zdecydowanie Komitet ds. Sytuacji Nadzwyczajnych posiada prawo do unieważnienia decyzji podejmowanych przez suwerenne narody w odniesieniu do środków zdrowotnych, a wydane przez niego decyzje **są ostateczne i nie podlegają dowolnej interpretacji**!

Potencjalne zagrożenie

Ogromne znaczenie ma tworzenie kompetencji WHO w zakresie zapobiegania, wstępnego przygotowania systemów opieki zdrowotnej, kontroli „wszystkich zagrożeń zdrowia publicznego" i „mogących mieć potencjalny wpływ na zdrowie publiczne" (**all risks with a potential to impact public health**) (art.2). Interpretacja, zatem tych potencjalnych zagrożeń i ryzyk, potrzeb kontroli i tworzenia systemów ochrony stwarza ogromne możliwości ingerowania WHO i Dyrektora Generalnego (art.50) praktycznie w każdą związaną ze zdrowiem dziedzinę.

Usunięcie "poszanowania godności, praw człowieka i podstawowych wolności ludzi".

Z art.3 przepisu usuwa się “poszanowanie godności, praw człowieka i podstawowych wolności ludzi”. Zamiennie wprowadza się pojęcia zasady równości, inkluzywności, spójności. Brakuje wyjaśnienia, bynajmniej w przepisach, co miałyby one oznaczać – możemy tylko się upewnić, że realizacja owych równości, inkluzywności i spójności wyklucza podstawowe wolności, godności i prawa ludzi.

Ujednolicony system nadzoru obywateli

W art. 18 mamy zarysowany obszar wytycznych kierowanych przez WHO do państw w odniesieniu do osób fizycznych. Są to: przegląd historii podróży, wymaganie badań lekarskich, dowodu szczepienia lub innej profilaktyki, nakaz izolacji i kwarantanny wobec „podejrzanych”, nakaz izolacji i leczenia chorych, śledzenie kontaktów podejrzanych lub chorych, odmowa wyjazdów, konieczność przedstawienia planu podróży, wymagane oświadczenie o stanie zdrowia podróżnego, kontrola wjazdowa i wyjazdowa, inspekcje bagażowe, zniszczenie podejrzanego lub skażonego bagażu, ładunków, środków transportu.

Kolejno kwestie te regulują artykuły 23, 24, 27, 28, 31, 35, 36 i 44, a załączniki 6 i 8 dostarczają wzory dokumentów w formie papierowej, z kodem QR pozwalającym na bezpośredni dostęp do bazy o wszystkich aspektach zdrowia osoby.

Cenzura

Wolność słowa, określona w Art. 54. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej to jedna z tych wolności, którą wykreśla się z art. 3 MPZ.

„**Każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji**. Cenzura prewencyjna środków społecznego przekazu oraz koncesjonowanie prasy są zakazane”

Z Załącznika 1, New 7 e, str 36, dowiadujemy się, że na poziomie globalnym WHO wzmocni zdolności do przeciwdziałania

błędnym informacjom i dezinformacji!

Jest to roszczenie całkowicie sprzeczne z naszym porządkiem prawnym!

Bazy danych materiałów genetycznych pozyskanych od obywateli!

Artykuł 6 pkt.2 i 3 (także Załącznik 1, New 7 c, str. 36) włącza w udostępniane przez państwa WHO informacje pozyskane od obywateli, materiały genetyczne, dane epidemiologiczne i kliniczne, a także dane mikrobiologiczne i dotyczące genomu osoby oraz dane dotyczące sekwencjonowania genomu. Mowa jest o bazie danych i równym dostępie oraz sprawiedliwym podziale korzyści państw wynikających z przetwarzania i wykorzystania zgromadzonych danych, a także możliwości udostępniania ich podmiotom prywatnym.

Nie trzeba chyba wyjaśniać jak wielkim polem nadużyć mogą być przekazane dane biologiczne obywateli. Aktualny spór wokół patentowania materiału biotechnicznego jest gorący, ale zdecydowanie, nieuprawnione pobranie i przekazanie własnego genomu, jest nadal naruszeniem dóbr osobistych każdej osoby. Na bazie europejskiego prawa, póki co każdy jest właścicielem i jedynym dysponentem własnej informacji genetycznej, chyba, że prawo to przejdzie na bliskich w przypadku jego śmierci.

Zobowiązania finansowe

Artykuł 44A nowych proponowanych przepisów umożliwiają przekierowanie nieokreślonych miliardów dolarów do kompleksu farmaceutyczno-szpitalnego bez jakiejkolwiek mechanizmu ponoszenia odpowiedzialności finansowej i przejrzystości oraz konieczności zarządzania pozyskanymi środkami.

W Załączniku 10 MPZ mowa jest również o obowiązku państw do budowania, udostępniania i utrzymania infrastruktury IHR w punktach wjazdu.

Także wspomniany już powyżej art. 13A wzywa do dzielenia się

środkami zdrowotnymi, środkami produkcji poprzez “plan przydziału produktów zdrowotnych”, co nakłada obowiązek dla rozwiniętych państw do dostarczania produktów reagowania na pandemię zgodnie z zarządzeniami.

Przesłanki do odrzucenia Międzynarodowych Przepisów Zdrowotnych

Kwestie ograniczenia w zawieranej umowie międzynarodowej konstytucyjnych wolności, praw i narzucenia nowych poza konstytucyjnych obowiązków obywatelskich, a także jeżeli umowa dotyczy znacznego obciążenia państwa pod względem finansowym, lub spraw wymagających uregulowań w ustawie lub w których Konstytucja wymaga ustawy, powinny według art. 89 Konstytucji RP być ratyfikowane!

Przekazanie „organizacji międzynarodowej lub organowi międzynarodowemu kompetencji organów władzy państwowej w niektórych sprawach” również na mocy art. 90 pkt.1 Konstytucji powinno zostać uregulowane ratyfikowaną umową, a nie „regulacjami”.

Międzynarodowe Przepisy Zdrowotne to Regulacje, które na podstawie art. 60 (b) Konstytucji WHO są przyjmowane przez Światowe Zgromadzenie Zdrowia zwykłą większością głosów.

WHO proceduje równocześnie dwa dokumenty o tożsamym zakresie i podobnej treści, z których jeden stara się ominąć polski porządek prawny w zakresie przekazania kompetencji wymagających decyzji narodu! Skandalem jest fakt, że polskie Ministerstwo stara się po cichu przeprowadzić tak ważne dla Polaków i naruszające ich wolności zmiany.

Nie możemy się na to zgodzić, ani pozwolić na tak daleko idący zamach na nasze prawa, wolności i finanse!

Zachęcam wszystkich do odwiedzenia stron i włączenie się w akcje wywierania presji na polskie władze w tym zakresie:

www.stop-who.pl
www.stopwho.pl

Źródło

Jałmużna […a może procent ??] od Pfizera dla polskich lekarzy i towarzystw medycznych, m. in. Polskie Towarzystwo Kardiologiczne.



Jeśli kogoś dziwi, że polskie towarzystwa medyczne do dzisiaj nie ostrzegają przed NOP-ami po szprycy przeciwko covidowi, to powinien przyjrzeć się liście jałmużnej polskiej medycyny. Wśród beneficjentów jest m. in. **Polskie Towarzystwo Kardiologiczne**, które w 2022 r. otrzymało od Pfizera prawie 700 tys. zł.

Polskie Towarzystwo Anestezjologii i Intensywnej Terapii	Warszawa	PL	ul.Niedźwiedzia 29B		0,00	30 750,00	
Polskie Towarzystwo Angiologiczne	Warszawa	PL	ul.Bursztynowa 2		0,00	51 660,00	
Polskie Towarzystwo Chirurgii Naczyniowej	Poznań	PL	ul.Długa 1/2		0,00	24 600,00	
Polskie Towarzystwo Chorób Płuc	Warszawa	PL	ul.Wronia 45/132		0,00	36 900,00	
Polskie Towarzystwo do Badań nad Rakiem Piersi	Warszawa	PL	ul.Narbutta Ludwika 20/49		0,00	67 650,00	
Polskie Towarzystwo Endokrynologiczne	Warszawa	PL	ul.Cegłowska 80		0,00	186 652,50	
Polskie Towarzystwo Endokrynologii i Diabetologii Dziecięcej	Szczecin	PL	ul.Unii Lubelskiej 1		0,00	33 210,00	
Polskie Towarzystwo Farmakoekonomiczne	Warszawa	PL	ul.Śliska 3/55		0,00	12 300,00	
Polskie Towarzystwo Flebologiczne	Katowice	PL	ul.Ziołowa 45/47		0,00	44 280,00	
Polskie Towarzystwo Gastroenterologii	Katowice	PL	ul.Medyków 14		15 000,00	3 000,00	
Polskie Towarzystwo Hematologów i Transfuzjologów	Łódź	PL	ul.Ciołkowskiego Konstantego 2		0,00	241 375,20	
Polskie Towarzystwo Immunologii Doświadczalnej i Klinicznej	Poznań	PL	ul.Garbary 15		0,00	6 150,00	
Polskie Towarzystwo Kardiologiczne	Warszawa	PL	ul.Stawki 3A/1-2		50 000,00	645 135,00	
Polskie Towarzystwo Medycyny Nuklearnej	Warszawa	PL	ul.Banacha Stefana 1A		0,00	28 785,69	
Polskie Towarzystwo Mukowiscydozy	Łomianki	PL	ul.Konopnickiej Marii 65		0,00	45 000,00	
Polskie Towarzystwo Neurologiczne	Warszawa	PL	ul.Cybernetyki 7C/U6A		0,00	61 500,00	

Może to jakieś "zarobione" pieniądze za wciskanie kitu, lekarstw, procedur?

Powinna się tym zająć prokuratura i dziennikarze śledczy. **Poza tym należy sprawdzić na jakiej podstawie te pieniądze zostały wpłacone na konta i kto konkretnie je dostał i za co.** To akurat nie powinno stanowić problemu. Można się spodziewać odpowiedzi, że przeznaczone zostały na "cele statutowe towarzystwa", ale i to chyba można sprawdzić na jakie konkretnie i komu?

Źródło

EFPIA-Disclosure-Report-Standard_PL_2022_20230623Pobierz
European-J-of-Heart-Fail-2023-Buergin-Sex-specific-differences-in-myocardial-injury-incidence-after-COVID-19Pobierz
marschner-et-al-2023-myocardial-inflammation-at-fdg-pet-mri-and-clinical-outcomes-in-symptomatic-and-asymptomaticPobierz